

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. PISMO CODZIENNE 8 GROSZ.

W Lublinie bez odosłania		z przesyłką pocztową	
rocznie	Kor. 13.00	rocznie	Kor. 24.00
półrocznie	6.50	półrocznie	12.00
kwartalnie	3.30	kwartalnie	6.00
miesięcznie	1.10	miesięcznie	2.00

za odosłanie 30 hal. miesięcznie.

Właściciel z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA:		Kor. 1 hal. 00.	
przed tekstem I str.		1	60.
w tekście II i III str.		—	50.
po tekście		—	60.
za wiersz		2	30.
drobnym piśmem		1	00.
lub jego miejsce			

Dziś adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobnie ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 kuta. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. 1 od 4 do 7 wiecz.

PIERWSZO- RZĘDNY - „OAZA” KINO TEATR Dziś!! wybitny dramat w 4-ach aktach ze „Złotej Serji” — „Nordisk”. TWARZ W OKNIE.

Podaje do wiadomości, że za wszystkie długi i kredyty zrobione przez Józefa Czechowskiego nie odpowiadam, gdyż jest małoletnim i nieupoważniony do tego
B. Czechowska.

TELEGRAMY.

Komunikat austriacki.

Środa, dn. 17.I 1917 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Pod Vadeni zostały cofnięte na główną linię obronną tureckie placówki obronne wysunięte naprzód, z powodu okrażających sił nieprzyjacielskich. Nieprzyjacielski atak na stanowiska, znajdujące się w odległości około 2 kilometrów od Vadeni, został powstrzymany naszym ogniem zaporowym.

Grupa armii gen.-pulk. arcyksięcia Józefa.

Pomiędzy dolinami Casinu i Susita Rosyanie i Rumunii przeszli do ataku znacznymi siłami. Nieprzyjacielowi udało się usadowić na jednym wzgórzu, pozatem na pozostałym froncie odparliśmy go krwawo.

Grupa armii gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

W c. i k. wojskach nie zaszło nic ważnego.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na płaskowzgórzu Karstu w dolinie Wippach ożywiła się znowu działalność artylerii.

POLUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

v. Hoefler, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN. 17.1. (B.K.) Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 16 b. m.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Załoga naszych okopów odparła próbę wdarcia się na na-

sze stanowiska, podjętą przez Francuzów pod Bouvraignes, na południe od Roge. Po zatym po obu stronach słaba działalność bojowa.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Po obu stronach Fundeni zostały odparte rosyjskie ataki masowe. Straty nieprzyjacielskie są wielkie.

Macedońska widownia wojny.

Bez zmiany.

—o—

BERLIN. 17.1 (BK.) Donoszą urzędownie pod datą 16 b. m.

Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Na froncie wschodnim rozwinęły się walki na południe od Smorgoni.

—o—

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 17.1. (BK.) Doniesienie sztabu generalnego pod datą 16 b. m.

Front macedoński: Działalność bojowa na całym froncie jest ogólnie umiarkowana. Porucznik Burchard zestrzelił nad doliną Strumy angielski samolot.

Front rumuński: Artyleria z prawego brzegu Dunaju wzniecała pożar w zabudowaniach dworca kolejowego w Barbosi i ostrzeliwała drogę Movileni—Gałac—Dzurdzulesti, na której był zauważony ożywiony ruch wojsk i samochodowy. Dotychczas nasza artyleria zatopila pod Isacea siedem nieprzyjacielskich transportowców oraz mały torpedowiec.

—o—

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL. 17.1 (BK.) Z kwatery głównej donoszą pod datą 16 b. m. Z różnych frontów nie meldowano żadnych szczególnych wydarzeń.

—o—

Zgon admirała.

WASZYNGTON. 17.1 (BK.) Admirał, Dewey, umarł.

Wyjazd do Berlina.

KONSTANTYNOPOL. 17.1 (BK.) Prezydent tureckiego parlamentu wyjechał dn. 16 b. m. do Berlina.

Dyplomatyczna wizyta.

LONDYN. 17.1 (BK.) Królowa Alensandra przyjęła posła francuskiego, Cambona, oraz generała Nivelle'a.

Ważne narady.

LONDYN. 17.1 (BK.) Lloyd George oraz członkowie Rady wojennej odbyli w poniedziałek i we wtorek szereg ważnych narad z generałami Haigem i Nivellem.

Odpowiedź Wilsona.

LONDYN. 17.1 (BK.) Central News donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson ma zamiar w osobnym oświadczeniu wypowiedzieć swe poglądy i określić swe stanowisko względem obu wręczonych mu w sprawie pokoju not. Przesłanie tego oświadczenia państwu wojującym Wilson uzależnia od uchwały kongresu.

Z parlamentu niemieckiego. BERLIN. 17.1 (BK.) Prezydent hr. Schwerin otworzył posiedzenie parlamentu następującym przemówieniem:

„Na stanowisko, jakie względem naszych propozycji pokojowych zajęli wrogowie, jedna może być tylko odpowiedź: Ta odpowiedź będzie Lloydowi Georgowi i Briandowi udzielona z dostateczną wyrazistością przez nasze mężne wojska i nie mniej dzielne łodzie podwodne.

„Nikczemne odrzucenie naszych szlachetnych propozycji pokojowych jasnymi uczyniło cele wojenne koalicji. Jak szczerą była nasza gotowość do zawarcia pokoju, tak zdecydowaną i nieugiętą będzie teraz nasza walka. Teraz trzeba walczyć, aż druga strona o pokój poprosi. „Następnie minister finansów Lentze przedłożył budżet, przyczem między innymi wywodził: „Bardzo dużo trzeba będzie jeszcze ofiar za nim doprowadzi się koalicję do zaniechania jej planów i myśli o pokonaniu Niemiec i ich sprzymierzeńców. Ale dzień ten wreszcie nadejdzie, zapewne jeszcze w tym roku. Niewzruszoną pozostaje nasza zasada: zwyciężonymi nie będziemy”.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Niemcy a Turcy.

KONSTANTYNOPOL. 17.1 (BK.) Minister spraw zewnętrznych Halil Bey podał do wiadomości Izby umowy zawarte z Niemcami, mocą których odzyskała Turcja swoje miejsce między mocarstwami, jako równouprawniona. Obaj monarchowie udzielając upoważnienia do podpisania umowy, przypieczętowali stosunki obu wielkich narodów, które przelewają krew we wspólnym celu, i potwierdzili na wieki przymierze obu rządów zawarte już przez wspaniałe braterstwo broni.

WIEDEN. 17.1 (BK.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W zastępstwie cesarza przybył arcyksiążę Maksymilian w podróż do odwiedzin do różnych miejscowości Albanii i stojących tam wojsk w Szkodrze, gdzie go ludność entuzjastycznie powitała.

Ataki lotnicze nad Adryą. WIEDEN. 17.1 (BK.) W związku z ogłoszeniem włoskiego ministe-

ryum marynarki o ofensywnych wiadomościach włoskich i francuskich hydroplanów nad Polą dnia 12 b. m., zauważają z miarodajnej strony:

Dnia 12 b. m. zbliżyły się dwa hydroplany nieprzyjacielskie aż na odległość 12 mil morskich do Poli i rzuciły bez skutku na stojący tam torpedowiec bomby, poczem odleciały z powrotem w kierunku Wenecji. Jeden z naszych samolotów ścigał nieprzyjaciela i obrzucił kilka krążących w odległości około 40 mil od Poli nieprzyjacielskich kontrtorpedowców bombami, oraz zaatakował w walce powietrznej nieprzyjacielskie samoloty, które, podobnie jak kontrtorpedowce, cofnęły się w kierunku Wenecji.

Wobec sprawozdania włoskiego ministerjum marynarki z dnia 12 b. m., mówiącego o niszczeniu działaniu ataku lotników na Prosecco i wojskowe zakłady Tryestu, zauważa się że niema mowy o niszczeniu działaniu i że przeciwnie, nie wyrządzono żadnej godnej wzmianki szkody.

W sprawie naszego ataku lotniczego na włoskie pole wzlotów w Beligna podajemy, że nie powróci jeden samolot (por. fregaty Babie, jednr. ochotnik Goenczi.

Wojna na morzu.

KOPENHAGA. 17. (B.K.) Duński parowiec „Thyra” w drodze z Norwegii został zabrany przez niemiecki okręt strażniczy.

Szwedzki parowiec „Ingeborg” został, jak „Politiken” donoszą, na morzu Północnym zatrzymany przez niemiecką łódź podwodną i zmuszonu do wyrzucenia do morza 700 przeznaczonych dla Rosyi, Rumunii, Włoch i Japonii worków pocztowych. 200 worków pocztowych, przeznaczonych dla państw neutralnych, pozostało nienaruszonych.

Zatopienie pasażerskiego parowca.

WIEDEN. 17.1 (BK.) Dnia 14 bm. przed południem został koło środkowej Dalmacji mały parowiec pasażerski „Zagreb” (pojemności około 500 tonn) bez ostrzeżenia zatopiony przez łódź podwodną nieprzyjacielską, 13 ludzi załogi cywilnej i 13 podróżnych zginęło. Czyn ten godnie staje obok zatopienia okrętu szpitalnego „Elektra” i małego parowca „Dubrovnik”.

Zabłakana łódź.

HAGA. 17.1 (BK.) Donoszą urzędownie: W niedzielę po południu, w odległości jednej mili morskiej, wewnątrz strefy holenderskich wód terytorjalnych, napotkano niemiecką łódź podwodną, która skutkiem mgły i przypływu morza zboczyła z drogi.

Rząd holenderski dozwolił łodzi odpłynąć na pełne morze ze względu na to, iż znalazła się ona na terytorium holenderskim zupełnie nieświadomie, skutkiem warunków atmosferycznych.

WOBEC OTWARCIA Tymczasowej Rady Stanu.

Wobec rozpoczęcia działalności przez mianowaną Tymczasową Radę Stanu—dla każdego ugrupowania politycznego staje się koniecznym wyraźne określenie zasadniczego stanowiska względem organu, powołanego do tworzenia instytucji państwowych w Królestwie Polsk.

Jest to niezbędne nie tylko pro foro interno każdej organizacji politycznej,—gdyż ustalenia i ujawnienia stosunku do Rady Stanu wymaga od wszystkich żywiołów, stojących na gruncie realizacji Państwa Polskiego, przede wszystkim względem na dobro kraju. Jeżeli bowiem działalność Rady Stanu w zakresie państwowo-twórczym i politycznym ma—jak być powinno—dążyć stale w kierunku, wskazanym przez wolę narodu i przez jego najżywotniejsze interesy państwowe, jeżeli prace Rady mają się oprzeć na mocnej podstawie, jaką dać jej może tylko zaufanie i poparcie najszerzych kół społeczeństwa—musi ona czujnie natężyć słuch na głosy, jakie ze strony tych kół dochodzą do niej będą. Muszą więc zaistnieć przewodniki dla takich głosów—stać się to zaś może jedynie w warunkach, udostępniających prasie omawianie oraz swobodną ocenę prac Rady Stanu. Na tej drodze Rada Stanu będzie mogła poznać poglądy różnych odłamów opinii politycznej kraju, zwłaszcza tych licznych kół, których przedstawiciele nie otrzymali z rąk hr. Lerchenfelda ponowionych furałów z nominacjami na członków Rady.

Powodując się przy ustalaniu stosunku do Tymczasowej Rady Stanu wyłącznie względami na interesy kraju, oraz biorąc pod uwagę ujawnione w szeregu licznych uchwał i deklaracji zapatrywania szerokich kół społeczeństwa na sposoby realizacji Państwa Polskiego,—możemy już obecnie, w najogólniejszych rysach, naszkicować zasadnicze podstawy stosunku do Rady Stanu żywiołów politycznie i społecznie umiarkowanych—tych, które w najcięższych dla narodu naszego czasach dźwigały zawsze brzemień prac, zmierzających do pozyskania dla kraju znośniejszych warunków istnienia, które z chwilą, gdy ziemię naszą ogarnęła pożoga wojenna, podjęły niezwłocznie szare, codzienne, nieefektywne, lecz niezmiennie doniosłe zabiegi i wysiłki, sięgające do podwalin egzystencji społeczeństwa.

Po akcie 5 listopada opinia szerokich kół społeczeństwa,—tych, które, dążąc do realizacji Państwa Polskiego, wychodzą z założenia, iż przy wyborze dróg i środków, do tego wielkiego celu zmierzających, kierować się należy względami na interesy narodu oraz jego wolę,—wypowiedziała się za zwołaniem Sejmu,—uznała, iż jedynie prawnie wybrani przedstawiciele narodu władni będą rozstrzygać zagadnienia tak wielkiej wagi.

Pozostając stale przy tem przekonaniu—wbrew żywiołom radykalnym, których pogląd w tej mierze uległ zmianie, które podzielały go jeno chwilowo—umiarkowane koła społeczeństwa popierać, oczywiście, będą prace Rady Stanu, zmierzające do zwołania Sejmu, wypracowania—jak głosi ordynacja—projektu „wspólnego przedstawicielstwa części Królestwa Polskiego, administrowanych przez Rzeszę niemiecką i Monarchię austriacko-węgierską”.

Nie ulega również wątpliwości, iż wspomniane koła, przyjmujące obecnie tak czynny udział w pracach,

związanych z zaspakajaniem różnorodnych i licznych bieżących potrzeb kraju w zakresie gospodarczo-ekonomicznym, oświatowym itp.—zwracać się będą do Rady Stanu w sprawach, mających na celu przygotowanie cywilno-prawnej organizacji Państwa Polskiego.

Deklaracja i akces do Koła Międzypartyjnego Klubu Społecznego — w Radomiu. —

W powyższej sprawie pisze *Głos Radomski*: na niedzielnym ogólnym zebraniu „Klubu Społecznego” zebranie w nieobecności prezesa Klubu zagaił wice-prezes C. X. Janowski, wyjaśniając członkom, że na zebraniu tym ma zapaść uchwała w sprawie przyłączenia się Klubu do Koła Międzypartyjnego, poczym udzielił głosu ks. dr. Popkiewiczowi, który, łącząc zebranie Klubu z konstytuującą się w Warszawie Tymczasową Radą Stanu, zaznaczył, że Klub nie chce wobec aktu tego przejść do porządku bez wypowiedzenia swojego w tej sprawie poglądu i odczytał poniższą deklarację, która przez zebranych została przeciwko dwóm głosom jednomyślnie przyjęta.

Deklaracja „Klubu Społecznego” brzmi:

„Klub Społeczny” na zebraniu ogólnym w dniu 14 stycznia 1917 roku wyraża przekonanie, że Tymczasowa Rada Stanu, powołana przez rządy okupacyjne Niemiec i Austro-Węgier, pomna na krwawe doświadczenia Polski od czasu Jej upadku aż po dzień dzisiejszy i na wielką odpowiedzialność przed teraźniejszością i przyszłością, w działalności swojej państwowo-twórczej dążyć będzie do budowy Państwa Polskiego na Ziemiach Polskich, w pierwszym z a s rzędzie do możliwie szybkiego zwołania Sejmu w Warszawie, który jedynie mocen jest zdecydować, przez prawnie wybranych

przedstawicieli, o kierunku polityki polskiej.

W tej myśli Klub Społeczny wita Tymczasową Radę Stanu.”

Następnie ks. dr. Popkiewicz referował w dłuższym przemówieniu sprawę akcesu do Koła Międzypartyjnego, wyjaśniając zasadnicze motywy, jakie Klub skłaniają do uczynienia tego kroku. Po dyskusji i wyjaśnieniach, jakie w kwestyi tej się wyłoniły, ogół zebranych przeciwko jednemu wypowiedział się za przyłączeniem Klubu Społecznego do Koła Międzypartyjnego, w jakim to celu zostaną poczynione odpowiednie kroki.

Następne zebranie Klubu odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 5 po poł.

ODEZWA Tymczasowej Rady Stanu.

P O L A C Y !

Sprawiedliwym zrzędzeniem Opatrzności dane jest Narodowi polskiemu osiągnąć cel, do którego napróżno zmierzali nieustające nigdy ofiarne wysiłki całego szeregu pokoleń poprzednich. Do odbudowy własnego niepodległego państwa jest dzisiaj naród polski powołany i budowę tę wzniesić może potężnym wszystkich sił swoich napięciem, ofiarnością i męstwem, pracą wytrwałą i zgodną, obojętnością i karnością, które wszelką prywatę w zarodku tłumią.

Wiekopomnym aktem z dnia 5 listopada 1916 r., Monarchowie Niemiec i Austro-Węgier proklamowali i poręczyli niepodległość Państwa Polskiego.

Wcielanie w życie tego państwa, jego rzeczywista budowa, faktyczne rozciągnięcie ogłoszonego w tym akcie niepodległego bytu państwowego na wszystkie ciężące ku Polsce, a odebrane Rosyi ziemie — oto wielkie dziejowe zadanie narodu naszego na chwilę obecną.

Zanim powstanie przedstawicielstwo narodowe z wyborów, zanim władzę zwierzchnią obejmie król polski, powołana została, w celu tworzenia Państwa Polskiego tymczasowa Rada Stanu.

Staje ona przed narodem w pełnym poczuciu przyjętej na siebie odpowiedzialności, z głębokim zrozumieniem ogromu zadań, jakie przypadają jej do spełnienia.

Dążeniem Rady Stanu będzie możliwie rychłe przygotowanie sejmu prawodawczego, jako też opracowanie konstytucyjnego ustroju Państwa, odpowiadającego nowożytnym potrzebom i zbudowanego na zasadach równouprawnienia wszystkich obywateli. Kształtując formy tego ustroju, Rada Stanu kierować się będzie myślą o konieczności stworzenia w Polsce silnej, rodziwej władzy państwowej, opartej na czynnym współdziałaniu szerokich mas ludowych.

Stworzenie licznej, bitnej, a karnej armii polskiej, któraby, wierna naszym wielkim rycerskim tradycjom, wskrzesiła dawną chwałę oręża polskiego, stanowi dla nas radosną i pilną konieczność. Świadomi bowiem jesteśmy, że taka armia to pierwszy niepodległego bytu państwowego warunek. Przyczyni się ona do uzyskania potrzebnych Państwu Polskiemu możliwie szerokich granic i będzie powagi tego Państwa rękojmią.

Gdy ustawa o powszechnej służbie wojskowej wydana być jeszcze obecnie nie może, organizacja wojskowa oparta będzie na zaciągu ochotniczym, dla którego bohaterkie nasze legiony stanowią gotowe kadry własne.

Jednocześnie Rada Stanu przystąpi do pracy nad organizowaniem polskiego skarbu państwowego i wszystkich gałęzi administracji kraju oraz dążyć będzie do obejmowania poszczególnych działów służby publicznej.

Za pilne swe zadanie Rada Stanu uważa określenie i zastosowanie skutecznych środków, w celu gospodarczego ożywienia kraju, uruchomienia przemysłu, budowy zniszczonych siedzib i ognisk pracy, mając przede wszystkim na względzie potrzeby pracującego ludu, rozwój jego kultury umysłowej i materialnej.

Spełnienie wielkich zadań chwili obecnej wymaga od społeczeństwa odpowiednio wielkich ofiar. Rada Stanu starać się będzie o możliwe łagodzenie ciężarów i do kuczliwości, jakie stan wojenny z sobą pociąga. Jednakowoż z góry przewidywać trzeba konieczność ponoszenia jeszcze ciężarów i ofiar niezbędnych do tego, aby wojna pomyślnie dla Polski zakończona została i na to wszyscy obywatele przygotowani być winni. Niechaj przygotowani też będą na to, że Rada Stanu w swojej działalności walczyć będzie musiała z wielkimi trudnościami i że owoce jej pracy nie tylko od niej zależeć będą.

Praca Rady Stanu osiągnie tem pomyślniejsze wyniki, im większem ciężyć się będzie poparciem i współdziałaniem narodu. Do współdziałania tego wzywamy, stwierdzając jednocześnie, że tworzymy nie dowolną organizację polityczną, tem lub innemu hasłu służącą, lecz naczelny polski urząd państwowy, który traktować będzie na równi wszystkich obywateli państwa i od wszystkich też równego dla siebie żądać będzie posłuchu.

Wszystkich synów potrzebujcie dzisiaj Ojczyzna i nikomu od służby dla niej uchylać się nie wolno.

W poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i narodem przystąpmy wszyscy do pracy, ażebyśmy Polskę wolną i dostojną jako trwałe dziedzictwo, przekazali mogli pokoleniom potomnym.

Od marzeń i słów o Państwie Polskiem przechodzimy do czynu.

Tymczasowa Rada Stanu
Królestwa Polskiego.

Warszawa, d. 13.1.1917 r.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

„Safo”, sztuka w 5 akt., przerobiona przez A. Bellota z powieści Alfonsa Daudeta.

Znakomity powieściopisarz francuski, jeden z twórców powieści naturalistycznej, która wywarła przewrót w literaturze, Alfons Daudet, świetny znawca natury ludzkiej, paryżanin wtajemniczony we wszelkie szczegóły zakulisowego życia nowożytnego Babilonu, w głosnej swej powieści „Safo” odsłania z nadzwyczajnym talentem tragedję życia złamanego skutkiem oddania się stosunkowi, opartemu nie na głębokim, uszlachetniającem uczuciu, ale na namiętnym miłosnym.

Bohaterka powieści, Safo, modelka w Quartier Latin, przechodząc z rąk do rąk budząc we wszystkich swych adoratorach niezdrowy stan namiętności, spókała i rozkochała w sobie gawera, który dla zadowolenia jej wymaganiom podrabia pieniądze, lecz wkrótce dostaje się w ręce sprawiedliwości i zostaje skazany na lat galeryj. Wtedy w Safo budzi się miłość, która może miłość, nie współczucie dla człowieka, który z miłości dla niej nie waży się popełnić zbrodni.

Ale pomimo to Safo pozostaje sobą — pełną namiętności kochanką i zawiązuje stosunek z rojącym najświetniejsze w doki młodeńcem, Janem (Gaussin). Stosunek ten, który ze względu na przeszłość Safo (Fanny Legrand) nie może się zakończyć małżeństwem, doprowadza Gaussina do padku moralnego, łamie mu całe życie.

Nie mogąc zebrać się na siłę zerwania Safo, bohater decyduje się wziąć ją z sobą do Brazylii, gdzie dostał miejsce konsula. Ale w tej chwili powraca z galerii ulaski

wiony grawer i Safo porzuca Gaussina, by się znów połączyć z galernikiem.

Daudet maluje w swej powieści życie i charakter bohaterów pierwszo i drugoplanowych świetnymi acz naturalnymi barwami, tworząc typy prawdziwe i żywe, zaobserwowane z naturalistyczną dokładnością.

Bellet przerabiając „Safo” na scenę, ułamał zadanie swe wykonać doskonale i dał sztukę wywierając wrażenie, której z przyjemnością i nieustającym do końca napięciem można wysłuchać, nad którą umysł przez czas dłuższy zastanawiać się musi, to też wystawienie „Safo” należy zapisać na dobro naszej dyrekcyi, zwłaszcza że rolę bohaterki powierzono p. Maryi Federowiczowej.

Artystka zagrała świetnie, uwydatniając z nieporównanym talentem namiętną naturę Fanny Legrand (Safo), której szła bardzo blisko graniczy z prawdziwym uczuciem. Szczególnie wybornie odegrane były sceny kłótni w końcu trzeciego aktu, oraz wybuch namiętności w końcu czwartego aktu, po których publiczność żywiołowo i frenetycznymi oklaskami wyraziła uznanie artystce.

Partner p. Federowiczowej, zdolny artysta p. Rdzawicz, wywiązał się z roli Gaussina dobrze, tworząc obmyślaną kreację. P. Rdzawicz powinien jednak niezmiennie pilnie pracować nad wyrobieniem swego głosu oraz cokolwiek utemperować ruchy.

Pan Kochanowicz dał wyborną sylwetkę Dechelette'a, wyznawcy zasady miłości „bez jutra”, który w końcu pokochał Alicję Daré, której rolę dobrze i z wdziękiem odegrała p. Bonarówna, a gdy Alicja, po zerwaniu przez Dechelette'a stosunku w myśl jego zasady, rzuciła się z trzeciego piętra na dół, ból swój przyobłęła w formę silne wrażenie wywierającą.

Pozostały zespół ról drugoplanowych stanął na wysokości zadania i stworzył całość najzupełniej zadawalającą, dzięki starannej i umiejętnej reżyserji p. Federowiczowej.

— Dziś wznowienie jednej z piękniejszych operetek K. Zellera „Szttygar”.

— W piątek zapelniająca stale widownię operetka „Polska krew”.

— W sobotę po południu po cenach najniższych piękna i dowcipna operetka „Słodka dziewczyna”; wieczorem doskonała i pełna humoru oryginalna komedia Kazimierza Zaleskiego „Przed słubem”, która w Krakowie zdobyła sobie duże powodzenie. Obecnie sztukę tę wznowia teatr warszawski.

KRONIKA.

Z BIBLIOT.

***** Z prezydium Rady Miejskiej.** Prezydium Rady Miejskiej m. Lublina podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym t. j. 18 stycznia r. b. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zatwierdzenie protokołu poprzedniego zebrania,
- 2) komunikaty prezydium i zarządu miasta,
- 3) adres do Rady Stanu,
- 4) wybór dwóch rajców i rajcy Wydz. Sanitarnego,
- 5) odpowiedź na interpelacje,
- 6) sprawozdanie Komisji, powołanej do zaznajomienia się z działalnością Wydz. Żywn. i zbadania remanetów i wnioski tejże Komisji,
- 7) projekt regulaminu tymczasowego obrad Rady Miejskiej m. Lublina.

***** Technicy budowlani.** — Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie, chcąc zapobiedz stale ujawniającemu się nieracjonalnemu i chaotycznemu odbudowywaniu się kraju, tworzy w trzech najbardziej zniszczonych powiatach: Janowskim, Krasnostawskim i Kozienickim posady techników budowlanych.

Technicy będą mieli obowiązek udzielania zniszczonej ludności porad budowlanych bezpłatnie oraz będą mieli za zadanie ułatwiać wszelkimi sposobami dostarczanie zniszczonym materiałom budowlanych, czy to przez zawiązywanie spółek budowlanych z pośród zainteresowanych, czy też inną drogą.

W rozwinięciu swych zadań technicy budowlani sporządzać będą plany regulacyjne odbudowujących się osad i miasteczek oraz wsi, mają

prować agitację za tworzeniem spółek budowlanych, zakładaniem cegielni, wznoszeniem budowli ogólnotrwiałych, prawidłowem zabudowywaniu się miasteczek, osad i wsi z uwzględnieniem warunków bezpieczeństwa przed pożarami i zdrowotności etc.

***** Pogotowie ratunkowe.** W dn. 15 b. m. przy udziale 28 osób, z ogólnej liczby zaproszonych 80, odbyło się zebranie, na którym miał być wybrany Zarząd Pogotowia Ratunkowego. Zebranie zagał prezydent p. Bajkowski. Zgromadzeni zaprosili na przewodniczącego zebrania p. L. Przanowskiego. Wobec małej ilości uczestników zebrania, obecni zdecydowali powołać, na razie, jedynie komisję organizacyjną, do której wybrani zostali p.p.: dr. Brzeziński, ks. Debiński, Jastrzębski, Kipman i dr. Kozakiewicz. Komisja organizacyjna ma za zadanie niezwłocznie przystąpić do prac przygotowawczych i przyjąć inwentarz Pogotowia.

***** Uwolnienie.** W „Głosie” z 6 b. m. zamieściliśmy informację ze źródła pochodząca o skazanie p. Abrama Cygielmana, właściciela domu № 5, przy ul. Zielonej na karę za pobieranie pieniędzy od lokatorów za karty żywnościowe. Po przeprowadzeniu śledztwa przez właściwe organy na skutek reklamacji p. C. okazało się, że nie popełnił on wymienionego przestępstwa, przeto zwolniono go od kary.

***** Nowa ustawa celna.** Jak donoszą ze źródeł urzędowych, zawarto w Berlinie między rządem niemieckim i austriacko-węgierskim umowę w celu nowego uregulowania sprawy celnej na obszarze okupacji polskiej. Umowa ta uzyskała moc obowiązującą w dn. 10 b. m. Zasadnicze przepisy są następujące:

Jenerał-gubernatorstwo warszawskie oraz obszary Polski, pozostające pod austriacko-węgierską administracją wojskową, tworzą wspólny obszar celny. Dochody celne przypadają tej stronie, do której urzędów celnych wpłynęły. Każda strona pobierać będzie podatki wewnętrzne na rachunek własny. Towary, przechodzące z jednego obszaru administracyjnego do drugiego, nie ulegają dalszemu cieniu. Towary takie wolne są także od dalszego opodatkowania wewnętrznego, o ile dowiedziono, że były już na tym obszarze administracyjnym, do którego najpierw były przysyłane, poddane opodatkowaniu tego samego rodzaju.

***** Sprzedaż sliwek i powideł.** Wydział Żywnościowy podaje do wiadomości ogółu, iż w dniu dzisiejszym w sklepie Wydziału (ul. Św. Duska 12) sprzedawane będą, pochodzące z rekwiizycji Milicyi miejskiej: 167 funt. powideł po kor. 1.20 za funt, i 147 funt. sliwek suszonych po kor. 1.10 za funt.

Sprzedaż odbywać się będzie po 1 fun. na rodzinę.

***** Brak światła.** Od dłuższego czasu stale dochodzą nas skargi mieszkańców ulicy Jezuickiej na nader ujemne warunki, w jakich znajduje się ulica wobec złego oświetlenia. Sądzymy, że odnośne władze miejskie wpłyną na poprawienie obecnego stanu rzeczy.

***** Sypcie piasek.** Wczoraj skutkiem przymrozku, który ściał topniejący onegdaj śnieg i błoto, chodniki w całym mieście pokryły się śliską powłoką lodu, niebezpieczną dla przechodniów, którzy narażali się na upadek i ewentualne kalectwo lub co najmniej silne potłuczenie. W innych miastach w razie gołoledzi stróża zeszkrobują z chodników lód i posypują je piaskiem. U nas jednak nietylko o zeszkrobaniu lodu niema mowy, ale

nawet nie posypuje się wszędzie chodników piaskiem lub choćby popiołem. A jednak należałoby to nakazać ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

***** Stacja zborna Wojsk Polskich w Lublinie.** Informujemy nas, że komendę stacji zbornej Wojsk Polskich w Lublinie objął w dniach ostatnich kapitan Karol Baczyński. Nowy komendant jest lwowianinem i w tamtejszem kole mieszczańskim cieszył się sympatją i uznaniem, jako zasłużony działacz na niwie społecznej i narodowej. Z mieszczan tamtejszych zorganizował przed wojną 2-wie drużyny strzeleckie, a mianowicie przy Towarzystwie Kościuszkim i przy Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół”. W 1914 r. wstąpił wraz z drużynami do Legionów. Po sformowaniu II brygady przydzielony wraz z drużynami 3 pułku przechodzi jej koleje, uczestnicząc w kampanii karpackiej. Odznaczył się zwłaszcza w bitwach pod Jezupolem, Tłumaczem, Korolówką i Bortnikami. Następnie przydzielony do 4 pułku odbył z nim kampanię w Królestwie, aż do bitwy pod Kozłową. Ostatnio był komendantem stacji zbornej w Kowlu. Za odbytą kampanię karpacką i waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi z dekoracją wojenną.

***** Połów w teatrze.** Na przedstawieniu wieczornym w sobotę w Teatrze Wielkim policya wraz z milicją dokonały szczęśliwego połowu. W jednej z łóż parterowych zauważono towarzystwo, na które padało silne podejrzenie, iż stanowi organizację złodziejską, okradającą publiczność w teatrze. Postanowiono więc całą kompanię aresztować. Pierwszego z towarzystwa ujęto już na ulicy, gdy chciał się ulotnić, potem jedną z dam aresztowano w foyer, a następnie zabrano drugiego mężczyznę i drugą damę już z łoży. Wszystko odbyło się tak cicho, że publiczność niczego nie zauważyła.

Jest nadzieja, że wobec tego aresztowania, kradzieże w teatrze jeżeli nie ustaną, to przynajmniej zmniejszą się, gdyż owe aresztowanie stropi niewątpliwie pozostających jeszcze na wolności członków bandy.

***** Kradzież 1900 koron.** Judka Krajsman (Królewska Nr. 7) zawiadomił władze policyjne, że w nocy z 13 na 14 b. m. podczas snu z pod poduszki skradziono mu płócienną torbę, w której znajdowało się 1900 kor. koron, 13 rub., dwie marki pocztowe, oraz kartę tożsamości, wydana przez magistrat m. Lublina.

Podczas badań śledczych poszkodowany zeznał, że kładąc się spać zamknął drzwi od mieszkania, pozostawiając klucz w zamku. Oskarża on rodzinę E., u której zamieszkiwał która rano, dla odwrócenia od siebie uwagi, narobiła alarmu, że złodzieje ich okradli. Rodzinę E. aresztowano w celu przeprowadzenia śledztwa.

***** Za lokceważenie przepisów budowlanych.** Milicya pociągnęła do odpowiedzialności następujących właścicieli placów za niestosowanie się do ustawy budowlanej: Jankla Putermana, właściciela placu przy ul. Dolnej Panny Maryi № 1 — za budowę stajni, D. Goldmana — za samowolne budowanie budki przy ulicy Zamajskiej 37, p.p. Wrzodaka i Barszczewskiego za budowę szopy, oraz M. Gutmachera, właściciela nieruchomości przy ul. Jezuickiej 14 — za budowanie piwnic.

***** Ofiary.** S. W. dla staruszki koron 2.

***** Giełda warszawska.** Marki 43.70, do 43.80; korony: od 27.55 do 27.70.

PODZIĘKOWANIE.

Dyrektorowi gimnazjum imienia „Staszica” J. Wielmożnemu P. Chmielewskiemu i profesorowi tegoż gimnazjum P. Badioczkowi za łaskawe zaszczycenie i zbadanie uczniów mojej uczelni, jak również postępu ich w programie gimnazjalnym do odnośnych klas, a także za słowa podniety i bodźca do owocnej pracy powierzonych mi uczniów, niniejszym składam serdeczne staropolskie: „Bóg zapłać!”

Przełożony szkoły
Zygmunt Ostoja-Kiedrzyński.

Wydział aprowizacyjny przy Jen.-Gubernatorstwie.

Skład utworzonego obecnie Wydziału aprowizacyjnego przy Jen.-Gubernatorstwie został już ustalony. Główny Komitet Ratunkowy wyznaczył doń pp. Stanisława Sliwińskiego, Kazimierza Fudakowskiego i Jana Steckiego jako członków, pp. Zdzisława Herniczka, Jana Skawińskiego i Andrzeja Potworowskiego jako zastępców, ponadto w porozumieniu z Polską Centralą Handlową p. Aleksandra Lessela jako członka, a p. Stanisława Mikułowskiego-Pomorskiego jako zastępcę. J. E. Jenerałny Gubernator zamianował przewodniczącym Wydziału aprowizacyjnego Szeffa Krajowego Komisaryatu Cywilnego J. E. dr. Jerzego Madeyskiego, jego zastępcą Radcę Namiestnictwa, Adama Karchesy'ego, członkami zaś: 1) Podpułkownika Jana Thulliego, jego zastępcą Majora Adolfa Dregera. 2) wicesekretarza ministerjalnego dr. Jerzego Maksymiliana Jampolskiego, jego zastępcą Komisarza powiatowego, dr. Alfonsa Jana Półczyńskiego. 3) Intendanta Franciszka Palickę, jego zastępcą por. Jana Redlicha. 4) Dr. Tadeusza Smoluchowskiego, jego zastępcą por. dr. Bronisława Kuśnierza. 5. Kapitana Gustawa Kürnera, jego zastępcą por. Adama Linckera.

Rada miasta Lublina delegowała do Wydziału aprowizacyjnego I wice-prezydenta miasta Teofila Kujawskiego, jako członka, a rajcę miejskiego, Stanisława Janiszewskiego, jako zastępcę.

Pierwsze posiedzenie wydziału odbędzie się dn. 20 stycznia b. r.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Franciszka Mrozowa zawiadamia męża Władysława będącego w rosyjskiej armii czynnej pułk Moskiewski nr. 65 rota 14, że jest w Kemble z matką dziećmi wszyscy żyją zdrowi. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Pisma Polskie, Rosyjskie uprasza się o przedrukowanie.

Dominik Świetliaga z matką z Tarnawy zapytują p.p. Proszkowskich z Humania o córkę i siostrę ich Stanisławę, która jako kucharka z niemi do Rosyi wyjechała. Donoszą że zostali na miejscu, zdrowi, mają się nieźle.

Kawecka Maryanna z Wilkołaza, powiatu Janowskiego, Ziemi Lubelskiej, poszukuje męża swego Józefa Kaweckiego, aresztowanego przez władzę rosyjską w maju 1915 roku i wywiezionego z więzienia Lubelskiego w lipcu 1915 roku do Rosyi. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu raczy mnie powiadomić. Pisma wszystkie upraszam o przedruk. W razie jeżeli mąż może zawiadomić, to bardzo proszę 97

Stefan Nowakowski z Kazimierza, Ziemi Lubelskiej, zawiadamia syna Aleksandra, ewakuowanego do Rosyi, że listy 3 otrzymałem, w domu wszystkie zdrowi, Mietek się uczy w domu, Helka w Lublinie na kursach Freblowskich i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski” Pisma Polskie i Rosyjskie prosimy o przedruk. 100

WOJNA.

Odbudowa Państwa Polskiego a Szwecya.

Szwedzkie koła polityczne żywo zajmują się zebraniem się Rady Stanu w Warszawie, a to ze względu na swe wielkie interesowanie się sprawą Finlandyi. Ostatnio znany pisarz wojskowy, kapitan Liljedahl, podniósł w *Aftenblad*, że odbudowa Państwa Finlandzkiego będzie postulatem Szwecyi przy zawieraniu pokoju. Podobnie, jak wojna doprowadziła do tego, że w interesie Niemiec leży utworzenie wolnego Państwa Polskiego, opartego o zachód, jako państwa buforowego, tak samo stworzenie wolnej Finlandyi jest żywotnym interesem Szwecyi. Ogółem prasa szwedzka żywo interesuje się sprawą polską i odnosi się do niej z całą sympatją.

Nowa ofensywa koalicji.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że wymarsz armii państw koalicji na kampanię r. 1917 jest już obecnie w pełnym toku. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, pomimo wszelkich odmiennie brzmiących informacji dzienników, że zachód pozostanie nadal dla koalicji głównym teatrem wojny i że tutaj wymuszone ma być rozstrzygnięcie wojny. Od dłuższego czasu odbywają się transporty nowej armii angielskiej do Francyi. Przypuścić należy, że Haig zajmie stanowiska wojsk francuskich, aż pod rzekę Somme, podczas gdy front francuski ustawiony będzie w masach więcej zbitych. Kilka dywizji portugalskich, a nadto wojska kolonialne, których transporty w marcu się rozpoczną, zapewnić mają przewagę wojsk sprzymierzonych na zachodzie i przez to umożliwić rozstrzygające uderzenie na armie niemieckie. Z przemówienia, jakie niedawno wygłosił, wnosić można, że angielsko-francuskie kierownictwo wojsk przyszło do przekonania, że wprawdzie i w przyszłości także nie należy wyczekiwać na zachodzie zupełnego przełamania frontu, ale wykonać można oddzielne wpady do frontów na szerokim froncie, jeżeliby się rozporządzało dostatecznymi masami artylerji.

Zmiany w długościach frontu wschodniego.

Jak wiadomo, front mocarstw centralnych na wschodzie od Rygi do Kirlibaby wynosił 1300 klm. Przez przystąpienie Rumunii do wojny front ten podniósł się do 2700 klm., t. j. powiększył się o więcej niż drugie tyle dotychczasowej długości, rozciągnął się bowiem od Rygi po Warne.

Przez zwycięstwa w Rumunii i osiągnięcie linii Putna—Seret, front wschodni skrócił się o 800 klm., t. j. o niespełną trzecią część swej długości i wynosi obecnie dla mocarstw centralnych 1900 klm., mianowicie od Rygi do ujścia Dunaju. Równocześnie jednak wskutek klęsk armii rumuńskiej i objęcia ich pozycji przez Rosję, poprzedni front rosyjski (po Kirlibabę) wydłużył się o 600 klm.

Skrócenie zatem frontu mocarstw centralnych spowodowało wydłużenie frontu rosyjskiego.

Zmiana granic obszaru wojennego.

Wiener Zeitung ogłasza obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zmiany granic pół-

nocnego obszaru wojennego. Naczelna komenda armii wyznacza tę zmianę w ten sposób, że od 15 stycznia b. r. wyłącza z tego obszaru Bielsko, Frystadt, Frydek i Cieszyn na Śląsku, tudzież Morawską Ostrawę na Morawii. Od tego dnia dalszy obszar wojenny obejmuje zachodnią Galicyę, a z wschodniej Galicyi zachodnią część kraju włącznie z powiatami: Turkskim, Drohobyczskim, Lwowskim i Żółkiewskim dalej położoną na zachód od Bugu część pow. Sokalskiego i obszar gminy Sokalskiej.

—0—

Jeńcy a armia polska.

Z Wiednia donoszą: Wobec wyrażanych częstokroć poglądów, jakoby jeńcom polskim, pomieszczone w obozach wojennych, miała być dana sposobność przejścia do armii polskiej, donoszą na podstawie informacji źródłowej, że zamiar taki nie istnieje, a więc nie zostanie wykonany. Polscy jeńcy wojenni pozostaną w swych obozach, gdzie doznają odrębnego i przychylnego traktowania ze strony władz militarnych.

Z Litwy i Rusi.

— Szkolnictwo i oświata na Litwie. Polskie szkolnictwo, oparte wyłącznie o publiczną ofiarność, rozwinęło się wspaniale. Są dotychczas w Wilnie 4 gimnazja polskie, 48 szkółek elementarnych, 4 szkoły miejskie (wydziałowe), 2 szkoły handlowe, szkoły rzemieślnicze, uzupełniające i kursa dla analfabetów. Powstał również szereg stowarzyszeń i związków kulturalnych i oświatowych, które rozwijają bardzo ożywioną działalność. Liczba polskiej młodzieży szkolnej w Wilnie dochodzi do 8,000. Żydzi mają własne szkoły z językiem wykładowym niemieckim i z pewną domieszką żargonu. W gubernii Wileńskiej, która jest teraz zmniejszona przez połączenie pewnych części do gubernii Kowieńskiej i Grodzieńskiej, założono dotychczas 200 szkółek ludowych polskich; byłoby ich dużo więcej, gdyby nie brak funduszy. Również w gubernii Grodzieńskiej polski ruch oświatowy jest bardzo silny. Próba założenia polskiego gimnazjum w Grodnie rozbiła się jednak o brak środków.

Władze pozwoliły na założenie *Dziennika Wileńskiego*, który redaguje p. Obst z dawnej *Gazety Codziennej*.

— Z Wilna. Zarząd miejski zamieniono najpierw na Radę Przyboczną przy Stadthauptmanie, a Radę miejską, która istniała za czasów rosyjskich, rozwiązano zupełnie. Potem usunięto i Radę przyboczną. Teraz w zarządzie miejskim nie ma wcale przedstawicieli ludności miejscowej. Sądownictwo jest w rękach niemieckich. Tłomacze znają najlepiej język rosyjski. Zeznania świadków są zazwyczaj tłomaczone z polskiego na rosyjski, a następnie z rosyjskiego na niemiecki. Adwokatura wileńska stoi zupełnie poza obrębem sądownictwa. W szkolnictwie widać niewątpliwie pewne postępy, gdyż za czasów rosyjskich szkół polskich wcale nie było, a teraz ich liczba dosyć znaczna. W wyższych klasach szkół ludowych wprowadzono język niemiecki, jako przedmiot. Uniwersytet Ludowy z rozporządzenia władz zamknięto.

Informacje i rozporządzenia.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek rozporządzenia C. i k. Urzędu Cechowniczego przy Generalnem Gubernatorstwie w Lublinie z dnia 9 b. m. N. 20, Magistrat podaje do wiadomości właścicieli zakładów handlowych i przemysłowych, że:

1. Wszelkie wagi, miary długości i objętości oraz ciężarki — gwichty — używane w handlu, rzemiosłach i przemyśle, w roku bieżącym winny być opatrzone cechą, stemplem — z roku 1914, 1915, 1916 lub 1917.

2. Cechy — stemple — z 1913 r. z dniem 1 stycznia 1917 r. utraciły

moc prawną, wobec czego wagi, miary i ciężarki z cechą 1913 r. powinny być natychmiast nanowo ocechowane.

3. Wagi, miary i ciężarki nieoczekowane lub z cechą przedawnioną — z 1913 r. i dawniejszych lat — będą przy rewizjach bezwzględnie konfiskowane, a właściciele ich pociągani do odpowiedzialności sądowej w myśl art. 1175 i 1176 kod. kar. g.

Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia pociągnie za sobą kary, przewidziane przez art. 1175 i 1176 kod. karn.

Lublin, dn. 15 stycznia 1917.

C. i k. Wojskowy Kom. Administr. Burzmiński, major.

KOŁA do wozów, bryczek i powozów **WOZY**
MASZYNOWO OBRABIANE.

REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

170 **Fabryka Maszyn**

i Odlewnia Żelaza

K. Mastalerz J. Regel i S-ka

W LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

ZWIĄZEK ZIEMIŃ FILIA W LUBLINIE
Krakowskie 47, I p. od 10-ej do 12-ej

POŚREDNICZY

W sprzedaży i kupnie majątków,
w braniu i odstępowaniu dzierżaw,
w załatwianiu interesów pieniężnych:
bankowych i hipotecznych,

przeprowadza interesy u Władz w Lublinie i w obwodach, podejmując się przeprowadzenia interesów w okupacji niemieckiej.

WSZELKIE POŚREDNICTWA FAKTORÓW WYKLUCZONE. Opłaty pobierane będą minimalne, w stosunku do załatwionego interesu lub procentowo od sumy.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZIEMIŃ, filia w Lublinie.

PODESZWY
skórzano-gumowe 43
MOCNE I TANIE
Artur SZYNDLER
Krakow.-Przedm. 47
damskich cena K. 9.— do K. 11.— za parę
męskich „ K. 12.— do K. 13.— „

JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRACOWNIA
33 **STEMPLI NAUCZUKOWYCH**
O R A Z

Drukarnia „**POŚPIESZNA**”
St. DŻAŁA
UL. KOLŁATAJA, NO 3
(obok Kasy Przemysłowców).

DROBNA WĘGLA
SPRZEDAŻ
Artur SZYNDLER
Krakow.-Przedm. 47.
Cena za korzec K. 6.30 z dostawą
„ „ „ „ 6.— bez dostawy.

Egzystujące od 1900 r. Kaucyonowane Biuro
pośrednictwa pracy i Nauczycielskie
A. GOŁĘBIEWSKIEGO
Lublin — Kołłątaja, N. 5. Telefon 379.
Poleca pracowników w różnych działach
pracy, oraz służbę domową.

DROBNE OGŁOSZENIA

Stare meble, antyki. Zakład A. W. kowskiego poprzednio Zielona nr. 3, obecnie Solna, róg Szopena, pierwsza za Okopową.

Do sprzedania owoce suszone, młody, sery owocowe, Foksal 5, Cieliski.

Potrzebne płaszczyki i drobniadzi do pralni „Heleny” Gubernatorska 3.

Praktykant do pomocy magazynierowi potrzebny do fabryki Plage Łaski wicz.

Poszukuję pokoju umeblowanego, prowadzenie meldunków, lokatorów. Oferty składać w Administracji „Głosu”.

Zgubiono walizkę; wewnątrz książki, trafiki na imię Łucyi Małowskiej, luty wizytowe, 6 lusterek większych, mniejszych. Uczciwy znalazca zechce o nieść za nagrodą 15 koron. Lubelskie Biuro Handlowe Krak.-Przedm. nr. 62.

Fortepian Wiedeński czarny półkocertowy silnej budowy, w dobrym stanie z pięknym tonem do sprzedania. Ształna nr. 15 m. 4.

Subjekt potrzebny do Zakładu Fryzjerskiego, pl. Miastnikowska N. 13.